

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:  
BERLIN W., Schillerstrasse 57,  
Telefon: Bismark 7546.

wychodzi codziennie

(oprócz niedziel i świąt).

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. miesięcz.  
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr osmioletni 10 fenigów. —

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4209

EXPEDYCYJA: B y t o m Q. - S l. (Beutien Q. - S.), Kurfürstenstr. 19.

Rok XXXIV

Czwartek 30-go stycznia 1930

Nr. 24

## Walka polityczna o bydło.

Rosja jest w chwili obecnej widowiskiem wielce oryginalnym i bardzo gwałtownej walki politycznej: walki o... bydło.

Jak wiadomo, z wiosną roku bieżącego uruchomione zostaną w Rosji t. zw. gospodarstwa zbiorowe, czyli kolektywne, zwane „kolchozami”. Rząd nie ma oczywiście środków na zakupienie dla gospodarstw tych inwentarza żywego. Zamożni chłopcy nie chcą za wyznaczone przez rząd niskie ceny bydła swego oczywiście sprzedawać a przystępowanie z całym inwentarzem do gospodarstw kolektywnych też im się nie opłaca, gdyż chłopcy biedni, którzy pracują w kolchozach na tych samych, co oni warunkach przyjmowani są do gospodarstw tych bez inwentarza żywego, prosto dlatego, że go nie mają.

Nic przeto dziwnego, że na wsi rosyjskiej rzucono w czasach ostatnich hasło: „Zabijajcie, sprzedawajcie bydło, bo rekwirować je wam będą”. I stwierdzić należy, że hasło to w całym kraju znalazło żywe echo. Przez całą Rosję wali się obecnie groźna fala masowego zabijania bydła. Chłopcy w obawie przed rekwizycjami zabijają krowy i konie, sprzedając za grosze mięso i skórę. W związku z tem w całym kraju w czasach ostatnich obserwowano można wzmogoną podaż na rynkach mięsa i skór, a ceny rynkowe na artykuły te gwałtownie spadają. Nie znający istotnego stanu rzeczy konsumenci mięsicy oczywiście są ze zjawiska tego bardzo zadowoleni, ale tem większe będzie ich rozczarowanie, kiedy po wyczerpaniu się rzuconych na rynek w tak wielkich ilościach zapasów mięsa, nastąpi w całym kraju „mięsny głód”.

Władze państwowe w niektórych prowincjach zorientowały się dość szybko w sytuacji i wydały zakaz uboju bydła. Nie mając możliwości zabijania swego bydła, chłopcy wypędzili je z zagrod, uważając, że lepiej będzie, jeżeli nie będą mieli z niego pożytku ani oni, ani gospodarstwa kolektywne.

Wychodząca w Moskwie „Raboczaja Gazeta”, omawiając na swych łamach toczącą się obecnie w Rosji walkę o bydło, donosi o następującym, wielce charakterystycznym, wypadku: Chłop Zudin, dowiedziawszy się o zamarach rekwizycyjnych miejscowych władz, wypuścił z zagrody swą najlepszą kłacz, przywiązawszy jej uprzednio do ogona tabliczkę z napisem: „Bierz, jeśli chcesz”. Kłacz przez trzy dni biegała po wsi i okolicznych polach i nikt jej nie przygarnął, gdyż każdy myślał sobie, że szkoda owsa dawać kłacz, skoro wcześniej, czy później rząd zarekwiruie ją dla gospodarstwa zbiorowego. Skończyło się więc na tem, że koń z głodu i wycieńczenia padł czwartego dnia.

Tak samo „Wieczerniaja Moskwa” donosi, że w niektórych prowincjach

## Umowa zbożowa polsko-niemiecka.

Berlin. Agencja Wolffa donosi, że minister żywienia Dietrich udzielił swej zgody na zawarcie umowy wstępnej polsko-niemieckiej w sprawie eksportu żyta. Na wtorek zapowiedziany był przyjazd delegata polskiego, który upoważniony jest do podpisania umowy polsko-niemieckiej. Przy tej sposobności prowadzone będą również rokowania w sprawie osiągnięcia porozumienia na przeciąg bieżącego roku gospodarczego.

Berlin. Między polskim państwowym bankiem rolnym, a niemieckim Getreideindustrie u. Kommission-Aktien-Gesellschaft zawarta została przed kil-

ku dniami umowa w sprawie jednolitego traktowania rynków zagranicznych dla zbytu żyta do dnia 10 lutego 1930 roku. Konieczne do tego zarządzenia administracyjne ze strony rządu polskiego i niemieckiego zostały ustalone w wymienionych między obu rządami notach. To tymczasowe krótkoterminowe porozumienie ma na celu uzyskanie czasu dla ostatecznego uregulowania współpracy między obu krajami przy wywozie żyta. Rokowania toczą się więc dalej i istnieje nadzieja, że uda się osiągnąć ostateczne porozumienie do dnia 10 lutego.

## Atak sejmiku pruskiego na umowę polsko-niemiecką.

Berlin. W czasie obrad wtorkowych sejmiku pruskiego nad budżetem domem państwowym, poseł niemiecko-narodowy Becker zgłosił wniosek, aby rząd Rzeszy nie rezygnował na rzecz Polski z roszczeń, wynikających z odstąpienia Polsce b. majątków państwowych, jak to przewiduje umowa warszawska. Mowca stwierdził, że roszczenia te wynoszą 2½ miljarda marek i że rząd niemiecki zamierza Polsce podarować tę sumę, nie zasięgnąwszy opinii parlamentu.

Polska zlikwidowała — zdaniem mowcy — 160 tysięcy ha gruntu niemieckiego, rzekomo bez odszkodowań Stronnictwo niemiecko-narodowe —

podkreślił mowca — zgodziło się tylko na takie porozumienie z Polską, które byłoby oparte na zasadzie równouprawnienia między obu państwami. Umowa warszawska nie odpowiada tym warunkom i jest podstawą do wydania na łup wschodu Niemiec.

W dalszym ciągu obrad sejm pruski przyjął szereg wniosków komisji głównej, a m. in. wniosek, domagający się ochrony górnictwa pruskiego przy zawieraniu traktatu handlowego z Polską, i ograniczenia polskiego kontyngentu węgla do wysokości, zapewniającej śląskim zagłębiom węglowym możliwości istnienia.

## Przedwczesne publikacje umowy polsko-niemieckiej.

Berlin. Biuro Wolffa ogłasza komunikat następujący: Ogłoszony przez różne agencje telegraficzne tekst polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, jak również innych umów, zawartych w ramach układów haskich nie zawie-

raja jeszcze ostatecznie ustalonego brzmienia. Tekst autentyczny nie został jeszcze przedłożony i będzie mógł być ogłoszony dopiero w dniach najbliższych.

chłopcy masowo wyrzynają swe krowy, namawiając do tego samego swych sąsiadów: „Widzisz, zabijam krowę, a ty czego się gapisz? Wszystko jedno, za parę dni i krowę i mleko zabiora”.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza i doszło wreszcie do tego, że moskiewska prokuratura okręgowa widziała się zmuszoną wydać stanowczy zakaz rozpowszechniania pogłosek o rzekomych rekwizycyjnych zamiarach rządu. Prokurator moskiewski w odnośnym rozporządzeniu zaznacza, iż osoby winne rozpowszechniania podobnych pogłosek, pociągane będą do odpowiedzialności sądowej za działalność kontrrewolucyjną, za którą grożą surowe kary, — kary śmierci nie wyłączając. Osoby zaś, które u chłopów kupować będą bydło, traktowane będą przez władze sądowe, jako spekulanci.

Rząd sowiecki wychodzi z założenia, że „walka o bydło”, tocząca się obecnie w Rosji, nie jest walka ekono-

miczną, lecz polityczną. Jest to, — zdaniem czynników miarodajnych, — nowy przejaw walki klasowej na wsi rosyjskiej. Dlatego też „Wieczerniaja Moskwa” walkę o bydło identyfikuje z walką zamożnych włościan przeciwko rządowi sowieckiemu, wołając pod adresem komunistów wiejskich „Walcie w kulaków i ratujcie bydło”. Zamożny chłop rosyjski, t. zw. kulak — oto, zdaniem działaczy sowieckich, główny winowajca, główny inicjator „pogromu na bydło”. A że kulacy, jak wiadomo, nie są przyjaciółmi bolszewizmu, przeto prasa moskiewska wzywa przy tej okazji rząd do podjęcia ponownie stanowczej ofensywy przeciwko elementom opozycyjnym. „Walka z wrogami bolszewizmu powinna być spotęgowana” — pisze „Prawda”. Trzeba zmobilizować wszystkie siły komunistyczne na wsi i z ich pomocą „wyrwać krowy i konie z rąk zamożnych chłopów”.

## Telegramy.

Z posiedzenia parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament sprzeciwił się w trzecim czytaniu 140 głosami przeciw 35 projektowi ustawy o monopolu zapalczanym.

Wniosek niemieckiej partii ludowej, domagający się podwyższenia cen na żyto, odesłany został do komisji handlowo-politycznej.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się w środę, dnia 5 lutego. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się pierwsze czytanie projektów ustaw, wynikających z układów haskich.

Nowe stronnictwo nacjonalistyczne w Niemczech.

Berlin. We wtorek odbyło się w parlamencie oficjalne zebranie konstytuujące nowoutworzonego związku konserwatywno-ludowego, do którego wchodzi secesjonista z partii niemiecko-narodowej i t. zw. chrześcijańsko-socjalnej partii ludowo-chłopskiej. Z wybitniejszych posłów niemiecko-narodowych do związku konserwatywno-ludowego wstąpili: prof. Hoetzsch, Liendeiner, Trewiranus i Lamba.

Monarchiści gdańscy.

Gdańsk. Narodowy związek b. oficerów niemieckich obchodził 71-szą rocznicę urodzin b. cesarza niemieckiego. Przy tej sposobności b. pułkownik von Holendorff wygłosił przemówienie, w którym wyraził się, że oficerowie dochowują przysięgi wierności, złożonej swego czasu cesarzowi Wilhelmowi. W dalszym ciągu mowca wyraził ubolewanie, że b. cesarz nie może powrócić do Rzeszy niemieckiej. Przemówienie swe zakończył oświadczeniem, stwierdzającym niezłomną wierność b. oficerów dla idei monarchicznej. Uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć b. cesarza.

Parowóz najechał na autobus.

L w ó w. W poniedziałek na przejeździe kolejowym między stacjami Rawa Ruska i Kamionka Wołowska najechał parowóz, idący z Rawy Ruskiej, na autobus. Skutkiem zderzenia 2 osoby zostały zabite, a jedna ranna. Wedle doniesień dzienników, jednym z zabitych jest znany lekarz lwowski, Selzer, który jechał do Rawy Ruskiej na konsylium lekarskie. Drugim zabitym jest szofer samochodu.

Kompromitacja nacjonalistów austriackich.

W i e d e n. „Neues Wiener Abendblatt” donosi, że dokumenty zakupione przez pewne zagraniczne dzienniki, mają na celu skompromitowanie Heimwehry przez udowodnienie, że utrzymywała ona ścisłe stosunki z emigrantami chorwackimi, którzy dążą do utworzenia konfederacji nad-dunańskiej.

## Obrady Słowaków.

Praga. Pod przewodnictwem p. ks. Aleksandra Hlinki w obecności 250 delegatów z całej Słowaczyny odbył się w Róženberku doroczny zjazd słowackiego stronnictwa ludowego.

Na zjeździe wygłosił ks. Hlinka referat polityczny, w którym omówił przede wszystkim rozwój polityki stronnictwa od ostatniego zjazdu i ważniejsze wydarzenia polityczne ubiegłego roku. Następnie ks. Hlinka przypomniał proces dr. Tuki i stwierdził, że proces ten wykazał, że idea autonomii Słowaczyny powstała na Słowaczynie a słowackie stronnictwo ludowe zostało oczyszczone od podejrzeń, że idea ta przyszła z Węgier. W dalszym ciągu swoich wywodów poseł ks. Hlinka omówił kwestję autonomiczną oraz kwestję bloku katolickiego, którą to ideą stronnictwo będzie się dalej zajmowało i starało o jej uskutecznienie przy wyborach.

Ks. Hlinka został ponownie wybrany na przewodniczącego stronnictwa na okres 3 lat.

## Śmierć lotnika.

Poznań. W czasie lotu ćwiczebnej w Ławicy pod Poznaniem samolot wpadł w korkociąg. Pilot kapral Laskowski próbował ratować się skokiem przy pomocy spadochronu. Ponieważ jednak wypadek zdarzył się na niewielkiej wysokości, przeto spadochron nie mógł się jeszcze otworzyć i pilot poniósł śmierć na miejscu.

## Ofiara pojedynku.

Łuck. W Równem odbył się pojedynek pomiędzy porucznikiem Wilhelmem Zagórskim, a porucznikiem rezerwy Antonim Zgórskim. Po wymianie strzałów padł trupem Wilhelm Zagórski. Tło pojedynku nie zostało na razie ustalone. Dochodzenia prowadzi prokurator przy Sądzie Okręgowym w Równem.

## Spisek przeciwko prezydentowi Meksyku.

Nowy Jork. Naczelnik policji w Meksyku donosi o wykryciu w ubiegłym tygodniu spisku, który dażył do zamordowania prezydenta. Wykrycie spisku doprowadziło do aresztowania 19 osób. Krają pogłoski, że inicjatorem spisku był pobity przy wyborach kandydat na prezydenta Vasconcelos.

## Konferencja morską.

London. Wtorkowe dwugodzinne posiedzenie konferencji morskiej, mające na celu ustalenie porządku dziennego nie doprowadziło do żadnych wyników. Z wielu stron stwierdzają niedostateczne przygotowanie konferencji. Amerykanie zwłaszcza wyrażają niezadowolenie z tego powodu, że sprawy europejskie nie zostały między Anglią, Francją i Włochami wyjaśnione zawczasu, co wstrzymuje obecny bieg konferencji.

Wobec konieczności uspokojenia prasy, która zaczyna okazywać zniecierpliwienie, uchwalono zwołać w czwartek rano plenarne posiedzenie z udziałem prasy i przedyskutować najpierw program francuski w sprawie ogólnego tonażu który to program posiada wszelkie szanse ku temu, aby stać się podstawą ogólnego kompromisu.

Na czwartkowym posiedzeniu zostanie również wybrana stała komisja programowo-proceduralna, w skład której wejdą Macdonald, Henderson, Stimson, Morrow, Tardieu, Briand, Grandi, Wakatsuki oraz sekretarz generalny Nankey. Zadaniem komisji

będzie ustalenie porządku dziennego każdego posiedzenia wobec niemożności uzgodnienia obecnie programu całej konferencji.

London. Agencja Reutersa dowiaduje się, że kwestja krawców postawiona została na pierwszym miejscu porządku dziennego, ułożonego prowizorycznie przez delegatów na konferencję morską.

London. Delegaci główni 5-ciu mocarstw zdecydowali, że w szeregu rozmów prywatnych przygotowano dostatecznie grunt dla zwołania posiedzenia plenarnego, którego termin wyznaczono na czwartek bież. tygodnia. Na posiedzeniu tem będą obecni przedstawiciele prasy w liczbie 80 osób. Wobec ograniczonego miejsca, niektórzy dziennikarze słuchać będą przebiegu narad z sali przyległej przez głośnik.

Wieczorem odbyły się narady delegacji japońskiej z delegacją dominionów brytyjskich. W wyniku tych narad uzgodniono szereg punktów, odsyłając niektóre dla fachowego opracowania do komisji rzeczoznawców.

## Tajemnicze zniknięcie generała rosyjskiego.

Paryż. W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie poruszenie z powodu tajemniczego zniknięcia generała Kutjepowa, prezesa związku b. wojskowych rosyjskich, jednego z najczynniejszych przedstawicieli rosyjskiej partii monarchistycznej.

Gen. Kutjepow wyszedł z domu w niedzielę rano, udając się na nabożeństwo do cerkwi, a później na zebranie związku b. wojskowych. Nie widziano go jednak ani w jednym ani w drugim

miejscu. Wieczorem do domu nie powrócił.

Wychodzące w Paryżu prawicowe gazety rosyjskie wyrażają przypuszczenie, że ma się do czynienia z nowym przestępstwem, popełnionem przez agentów bolszewickich, którym nie na rękę była działalność rozwijana przez gen. Kutjepowa. Policja prowadzi energiczne śledztwo. Wszystkie posterunki graniczne i lotniska zostały telegraficznie zawiadomione.

## Koniec dyktatury w Hiszpanii.

Madryt. Generał Primo de Rivera wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył misję tworzenia nowego rządu generałowi Be-

renguerowi. Primo de Rivera serdecznie gratulował Berenguerowi powierzonej mu misji, rozmawiając z nim przytem czas dłuższy.

## Ruch komunistyczny w Niemczech.

Mimo wydanego przez policję hamburską zakazu urządzania pochodu bezrobotnych pod hasłem „marszu głodowego“, komuniści rozwinęli niezmiernie ożywioną agitację, nawołując w swych pismach, oraz licznych odezwach, do urządzania wielkich pochodów w dniu 1 lutego. W związku z tą wzmożoną akcją komunistów w kilku dzielnicach Hamburga doszło do starć, przy czym zostało pobitych przez tłum komunistów dwóch policjantów, którzy w obronie własnej zmuszeni byli użyć broni palnej. Również ze strony tłumy padły strzały. W innym miejscu podczas zgromadzenia komunistycznego doszło do zaatakowania interwenjującej policji, przyczem i w tym wypadku policja była zmuszona użyć broni palnej. Ogółem zanotowano cztery starcia. Policja zarządziła specjalne środki ostrożności, celem niedopuszczenia do dalszych zająć.

## Reorganizacja armii rumuńskiej.

Bukareszt. W parlamencie został złożony projekt ustawy o reorganizacji armii. Projekt ten przewiduje ograniczenie czasu służby wojskowej do lat 2-ich wszystkich rodzajów broni za wyjątkiem żandarmerji i marynarki, gdzie obowiązywać ma 3-letnia służba. Według dotychczasowej ustawy, służba w kawalerji, artylerji i żandarmerji, oraz broni technicznej trwała 3 lata, natomiast w marynarce 4 lata.

W uzasadnieniu motywów reorganizacji armii wskazano ogólną tendencję dalszego ograniczenia czasu służby, jednak winno to być uzależnione od postawienia na należytem poziomie przeszkolenia wojska.

## Tłuste posady.

W angielskich kołach bankowych krają pogłoski, iż Stany Zjednoczone zamierzają zaproponować przewodniczącego rady nadzorczej Federal Reserve Banku w Nowym Jorku, p. Gates Mac Gorrah, jako jednego z dwóch dyrektorów amerykańskich Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. Prawdopodobnym jest, iż ten kandydat amerykański zostanie prezesem Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. Dalej krają pogłoski w kołach bankierskich, że szef wydziału ekonomicznego Banku Francji, Pierre Quesnay, mianowany ma być dyrektorem zarządzającym Banku Reparacyjnego.

## Branka litewska.

36) —o— (Ciąg dalszy).

„Zamiłowanie w pieśniach i muzyce starej Litwy, powiada Kraszewski, nietylko ilość pozostałych pieśni, nietylko ich historyczne poświęcają dowody. Ze pieśni były w wielkim powszechnym zwyczaju, potwierdza, że w końcu XVI wieku pizacy Gwagnin jeszcze śpiewanie ciągle za szczególność i właściwość narodową po-czytuje.“

„Wspominając on o żarnach, dodaje, że miał w nich, pewną pieśń stósoną, nuca; a razem rozszerza się nad tem, że przy wszelkiej pracy toż samo czynić zwykił, pewne pieśni z powtarzaniem słów śpiewając u każdej roboty.“

To też naturalnie bardzo i jedna z dziewcząt, przedzających u komina, śpiewać zaczęła, a inne po chwili niechcący prawie przyłączyły głosy swe; brzmiała tęsknie a smutno starożytna pieśń następna:

U mej milej matki  
Jedynaczką byłam,  
Nie leniwa do roboty,  
I do ciężkiej pracy,  
Jak inne dziewczęta.

Kazała mi matka miła  
Wcześniej wstawać z rana;  
I słuchałam, i wstawałam.  
By ognia rozpałić,  
Śniadanie zgotować.

Kazała mi matka miła  
Cienkie upraćć nici,  
I słuchałam; przedko przedłam  
Cienkie kręcąc nici  
Na motków tysiące.

Kazała mi matka miła  
Cienkie wytknąć płótna;  
A ja tkalam i zebrałam  
Wiele płócien cienkich  
W malowaną skrzynię.

Już też wiano moje wiozę  
Daleko w obczyźnie,  
Na dwóch, na trzech wozach.  
Pięć, sześć konikami,  
I z przewodnikami.

Gdzie się koła rzną głęboko.  
Wszystko rozcinają,  
Rozerwą na dwoje,  
I od żalu rozdarte  
Jest serce dziewczyny.

Gdym przed progi wychodziła,  
Padły z płotów dwie;  
Padły dyle upadając,  
I wytrysły z oczu moich  
Łzy z oczu gorące.

Gdy brzmiała ta pieśń, oczy Kiejstuta zasłuchanego, bo szalenie kochał się w pieśniach, nie schodziły ze spuszczonej ku tkaniu swemu twarzy Aldony: ona sama jedna nie śpiewała, bo nie mogła, po kilka razy usta jej się składały do śpiewu mimo-woli, ale natychmiast bolesny kurecz jakiś tamował głos i usta w pół rozwarte drżały bez dźwięku na-próżno. A wtem, gdy zwolna niknąć i zamierając znikły nareszcie, dźwięki pieśni, wnet po króciut-kim przestanku, który ledwo na westchnienie star-czył, z przeciwnego krańca dziewczęcej gromadki ozwał się nowy dźwięk, nowe ptaszęce próby, aż i nowa pieśń, najprzód pojedynczym głosem nuco-na, rozbrzmiała chórem tęskliwym i stłumionym:

Rosną w ogródku klony,  
Skarży się ruta w ogródku.  
Skarży się, skarży, smuci.  
Za dziewczęcimi dniami.

— Czy ci żal ojca twego?  
Czy ci żal matki twojej?  
Czy ci żal, o dziewczyno,  
Dziewiczych dni twoich?

— Nie żal mi ojca mego,  
Nie żal mi matki mojej,  
Żal mi tylko, żal,  
Dziewiczych dni moich...

Grube łzy spadały z oczu księżniczki Aldony, bo ona utraciła już matkę, a wkrótce i z ojcem miała się rozstać; grube łzy spadały na jej robocie, na biały ręcznik weselny. Brat Kiejstut dojrzał tych łez i serce wezbrało mu żalnością ciężką, mniej może za rodzicami, boć jako chłopak mniej był do ich pieśnyczot przywykły, ale za to więcej za owemi „dziewiczymi dniami“ siostry Aldony, o których pieśń wspomina. Bo „nieustanny żal tych pierwszych dni“, pierwszej młodości, za którymi płacz się ciągle w pieśniach kobiecych rozlega, dowodzi, że kobiety, do nieustannej a ciężkiej zaprzężone pracy, najwięcej swobody, najwięcej szczęścia i pokoju kosztowały w tych krótkich właśnie przed zamążdżeniem chwilach. A gdy wtem jakby nau-myślnie dziewczęta zanuciły pieśń młodej mężatki:

Wszyscy łają mię  
Nikt nie ujmie się,  
Teścia łaje, łaje młody.  
Biją bez litości...

Tedy młody kunigas, nie mogąc dłużej się trzymać:

— A niechże ich Pekolo (bóstwo piekielne) po-zre! — zawołał tak głośno, że gdyby nie brzmiała wciąż pieśń, byłby się zdradził. — Niech one tak smutno nie śpiewają, bo ona znowu płakać zacznie.

— Zaraz, zaraz, ja na to poradzę; ba! no cóż robić, kiedy to już tak we zwyczaju jest opłakiwać wesołe młodości dni — mruknęła Witginsowa wzdychając, pewno za własnymi młodości dniami i żywo odbiegła z komory do gospodarskiej izby, a w maleńką chwilę później weszła do jadalnej izby, niosąc w ręce mały kubek i dzbanek spory buchają-ącego oparem napoju. Kunigas tymczasem wym-knął się cicho i znowu niepostrzeżony przez straż drzemiąca dostał się do swojej sypialni.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Kilka wspomnień o Śląsku Cieszyńskim.

Na południowo-zachodnim krańcu Państwa Polskiego, tam gdzie królowa rzek polskich Wisła ma swe źródło, leży Śląsk Cieszyński. Mały ten stonkowo obszar ziemi, przypomina nam kształt kwadratu, którego boki się opierają o rzeki Białkę i Ostrawicę, a bok południowy biegnie wzdłuż grzbietu Karpat. Na starej tej ziemi Piastów mieszkał od dawien dawna lud polski, czego dowodem są do dziś dnia istniejące tam zabytki historyczne, nad którymi króluje stara wieża piastowska, stojąca w sercu Śląska, miasteczko Cieszynie, stolica Śląska. Stoi ona na wzgórzu po prawym brzegu Olzy (Olszy), która to rzeka jest niejako osią Śląska Cieszyńskiego.

Bogactwa tego kraju nęciły od dawien dawna sąsiadujące narody, które niejednokrotnie ubiegały się o panowanie nad tym małym, ale cennym obszarem, obfitującym w pokłady węgla kamiennego. Gdy liczba kopalń stale wzrastała, a przemysł stale się rozwijał poczęły na Śl. Cieszyński napływać obce narodowe elementy, wrogo odnoszące się do miejscowej ludności. Byli to Niemcy i Czesi, którzy pozajmowali stanowiska urzędniczych na kopalniach, w fabrykach i urzędach. Cieszyli się też oni poparciem przełożonych władz austriackich, których po-

lityka wynarodowienia ludności polskiej kroczyła po tych samych liniach. Na każdym kroku chciano germanizować. Pomimo wszelkich trudności lud śląski opierał się nawale germanizacyjnej. Zdawał on sobie bowiem sprawę z podtrzymywania ruchu narodowego. Wielką zasługą należy się polskiemu szkolnictwu, które stworzyło fundamenty do pracy na przyszłość. Nauczycielstwo, które przeważnie pochodziło z byłej Galicji położyło około dobra narodowego na Śląsku wielkie zasługi. Z biegiem czasu powstało na Śląsku polskie gimnazjum w Cieszynie, a później w Orłowej. Zmuszono też rząd austriacki do utworzenia polskich paralelek, przy niemieckim seminarjum nauczycielskim w Cieszynie, z których Śląsk czerpał swych pracowników. Ruch narodowy stale się wzmacniał. Szkoły niepolskie istniały tylko po większych miasteczkach, do których przeważnie uczęszczały dzieci przybyszów.

Wojna światowa, zakończona katastrofą dla nieboszczki Austrii i ogólnym wstrząśnięciem mocarstw europejskich miała być chwilą radości dla Śląska przez przyłączenie go do Wolnej Ojczyzny, Matki-Polski. Tak się też chwilowo stało. Z wyjątkiem małego skrawka ziemi wzdłuż rzeki Ostrawicy cały Śląsk wcielono do Państwa Polskiego. Utworzono prowizorycznie tak zwaną linię demarkacyjną, która później miała być defini-

tywną granicą Państwa Polskiego na południowym-zachodzie. Stan ten trwał do przelomu roku 1919 na 1920. Nastąpił miesiąc styczeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Kronika miejscowa.

W niedzielę, dnia 5 b. m. Polskie Towarzystwo Szkolne w Wrocławiu urządziło dla działwy polskiej szkółki uroczystość gwiazdkową. O godz. 10 dopołudnia odbyło się uroczyste nabożeństwo w polskim kościółku św. Marcina na intencję dzieci szkółki. Podczas mszy św. śpiewały dzieci kolenki, rozczulając każdego swym śpiewem dziecięcym, a przedewszystkiem piękną melodią kołęd polskich.

Po południu o godz. 5-tej odbyła się druga część uroczystości na sali „Domu Polskiego”. Sala była wypełniona Rodakami z Wrocławia i okolicy. Prezes Tow. Szkolnego p. Bartosiewicz zagał drugą część uroczystości, witając jak najserdeczniej przybyłych Rodaków; poczem nastąpił ogólny śpiew kolendy: „W żłobie leży!” Tradycyjnym zwyczajem dzielono się też opłatkiem, życząc sobie nawzajem wszelkiej pomyślności. W dalszym ciągu odegrały dzieci szkółki „Jasełka”, które wypadły dobrze i imponująco, poczem nastąpiła krótka przerwa, po której miejscowy duszpasterz Kolonii polskiej Ks. Dobrodziej Jałowy wygłosił okolicznościowe przemówienie. Ob-

darowanie ministrantów i dalsze napisy dzieci szkółki, oraz przemówienie gwiazdora i obdarowanie dzieci zakończyły właściwy program uroczystości, po wyczerpaniu którego nastąpiła zabawa taneczna.

## Koło szczęścia w Wrocławiu.

Mocą uchwały miesięcznego zebrania powstało w Wrocławiu wśród miejscowej Polonii „Koło Przyjaciół Loterii”, liczące obecnie 17 członków. Przewodniczącym tego Towarzystwa jest p. S. Nowicki, którego zadaniem będzie zbieranie odpowiednich kwot na opłacanie losów. Członkowie tego Towarzystwa „szukacze szczęścia” powzięli uchwałę, że w razie, gdyby rządzeniem losu wygrali jakakolwiek kwotę, ofiarują dobrowolnie 10 % na rzecz „Domu Polskiego.” Redakcja „Głosu Warszawskiego” życzy wszystkim Członkom „Kola Przyjaciół Loterii” jak najlepszej pomyślności w ich przedsięwzięciach.

## Wesoly kącik.

Sędzia: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Oskarżony: Ach, panie sędzio, chciałbym wpiery słyszeć, co powie o tem świadkowie.

## Najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie.

Zasadniczym punktem obecnych rozmów na konferencji rozbrojeniowej jest żądanie Francji, „najpierw bezpieczeństwo a następnie rozbrojenie”. W kwestii tej przedewszystkiem toczą się rozmowy angielsko-francuskie, przyczem w niektórych kołach delegacji angielskiej uważają, iż to żądanie Francji może wpłynąć na przewleknięcie się obrad konferencji. Dotychczasowe rozmowy przedwstępne między delegacją francuską, a włoską nie dały dotychczas rezultatu.

Ten stan rzeczy wywołuje w prasie francuskiej najrozmaitsze komentarze. Przeważa w nich nuta pesymistyczna co do wyników konferencji. Dziennik „Adton Francaise” zaznacza, że konferencja cierpi przedewszystkiem na brak szczerości co do motywów, które były podstawą jej zwołania. Należy najpierw wyraźnie postawić kwestję wzajemnego stosunku Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch i Japonii. Czy możliwy jest konflikt zbrojny między temi państwami — oto kwestja zasadnicza, której nikt nie chce postawić otwarcie. Od odpowiedzi na nią zależy właściwie cała sprawa rozbrojenia.

## Polityczne fałszerstwa dolarowe.

Afera fałszerska banknotów dolarowych, o czem donosiliśmy, jest w dalszym ciągu tematem zainteresowania zarówno sfer bankowych, jak i publiczności, posiadającej dolary, wśród której zapanowała panika.

Według krążących wersji banknoty fabrykowane były na terenie Rosji, a głównym rynkiem zbytu były Niemcy. Fakt posiadania oryginalnego papieru banknotowego, oraz wielkiej drukarni chemigraficznej, wskazywały na to, iż produkcja fałszywych banknotów nie znajduje się w ręku jakiegoś konsorcjum osób prywatnych, lecz poza plecami fałszerzy musi być ukryty cały aparat państwowy, umożliwiający utrzymanie w tajemnicy tyloletniej roboty.

Poszukiwany przez policję fałszerz Fischer był przez czas jakiś funkcjonariuszem sowieckiej misji handlowej

w Berlinie. Polityczne tło tej afery fałszerskiej nie jest wykluczone. Fałszerstwo nie wyszło by na jaw, gdyby nie rozpoczęcie wycofywania z obiegu i zamiana biletów 100-dolarowych przez rząd Stany Zjednoczone. Dokładne ustalenie obiegu fałszywych banknotów jest bardzo trudne. Faktem jest jednak, że jeden tylko bank, a mianowicie Deutsche Bank w Berlinie, dotąd zarejestrował 25.000 egzempli-

## Echo z Neukölln.

W niedzielę, dnia 12 stycznia b. r. zebrała się liczna młodzież oraz społeczeństwo starsze, by radzić nad wskrzeszeniem Tow. Śpiewu „Echo” w Neukölln. Tow. śpiewu „Echo” zostało założone w roku 1906. Z protokołów i akt wynika, że praca Tow. „Echo” była dość plona. Niestety wskutek wojny światowej, a później przez masowy wyjazd rodaków do kraju, spadła liczba członków tak dalece, że w roku 1923 Tow. śpiewu „Echo” złączyło się z towarzystwami miejscowymi, by tworzyć tym sposobem jedną silniejszą organizację. Jako oddział śpiewu Tow. Polsko-kat. w Neukölln pielęgnowano nadal naszą piękną pieśń polską. Lecz praca była trudna, mizerna, brak finansów a najgorzej, że śpiewaków ubywało, jednym słowem, zdawało się, że i oddział nie będzie można utrzymać. Ponieważ nie można było liczyć na zasilenie członków jak przed wojną z wychództwa, przeto skierowano oczy na naszych najmłodszych, na działwę szkolną, bo i dorastającej młodzieży nie było. I tak przez trudną ale nieugiętą pracę doczekaliśmy się plonu. Dzisiaj po upływie 7 lat patrzymy w przyszłość pełni otuchy, bo nie działwa lecz drużyna wychowana w idei śpiewaczej zgromadziła się na dzisiejszym zebraniu, by wspólnie radzić nad wskrzeszeniu towarzystwa. W uznaniu powyżej wymienionego kierownictwa zasługuje drh. Wincenty Monarcha na osobną pochwałę. Jako jedyny członek od założenia towarzystwa, przewodniczył już przed złączeniem i kierował oddziałem do dnia dzisiejszego. Cześć Jemu!

Jak już nadmieniono, zgromadziło się na zebraniu 40 śpiewaków oraz gości. Po zagajeniu, były kierownik oddziału, drh. W. Monarcha na wstępie podziękował obecnym za liczne przy-

bycie i zaznaczył, że zwołanie zebrania ma cel usamodzielnic oddział jako towarzystwo. Po dość żywej dyskusji nastąpiło pod głosowanie, w którym jednogłośnie zdecydowano usamodzielnic oddział jako towarzystwo pod starą nazwą Tow. śpiewu „Echo” w Neukölln. Prócz drużyny oddziału zapisało się 7 gości na członków, razem liczy towarzystwo 42 członków. Przystąpiono do wyboru zarządu, którem przewodniczył p. St. Olejniczak, prezes Tow. Polsko-kat. w Neukölln. W skład zarządu weszli następujące drużyny i druhowie: W. Sokółowski prezes — zastępca Halina Olejnicza — St. Przybysz sekretarz, zastępca Irena Mochalska — M. Monarcha skarbnik — L. Koza bibliotekarz, zastępca A. Juszcak — Stefan Czolgajewski, Dzieciół Bolesław rewizorzy kasy — Wincenty Pupka gosp. zabaw — W. Monarcha delegat do okręgu — Leokadia Pekała, Tomasz Grzeszkowiak ławnicy. Po dokonaniu wyborze zarządu tymczasowy przewodniczący dziękował drużynie za przyjęcie urzędów, życząc najpomyślniejszego rozwoju na nowo wskrzeszonemu towarzystwu. Nowy obrany prezes dziękował za zaufanie oddane jemu, jako i całkiem zarządowi, poczem zwraca się do drużyny, by wspólnie z nim pracowała nad rozwojem towarzystwa, zapewniając ich, że dołoży wszelkich starań, by obowiązek, który przyjął, spełnić jak najsumienniej. W ciągu dalszym załatwiono składki miesięczne i ustalenie posiedzeń. Posiedzenia odbywać się będą co drugi poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca o godz. 8 wieczorem, lekcje śpiewu od godz. 8½ do 10½ w lokalu przy Siegfriedstr. 18/19. Członków przyjmuje się na posiedzeniu i na każdej lekcji. Odśpiewaniem pieśni „Hej koledzy” zakończył prezes posiedzenie hasłem „Cześć pieśni!”

Posiadaczy banknotów dolarowych w Niemczech ogarnęła panika. Starają się oni wyzbyć z posiadanego materiału, w związku z czem tendencja giełdowa na banknoty dolarowe osłabła. Według przypuszczeń policji, poszukiwany Fischer znajduje się jeszcze w Berlinie. Jest to, zdaniem policji, sylwetka nadzwyczaj interesująca i cieszy się on wielkim powodzeniem u kobiet.

## Przegląd polityczny

### Niemcy o konferencji morskiej.

Prasa niemiecka ogłasza wywiad, jaki minister Reichsweltry, Groener, udzielił przedstawicielom prasy amerykańskiej, i w którym określił swoje stanowisko wobec londyńskiej konferencji rozbrojenia na morzu. Minister podkreślił, że rozbrojone Niemcy mają prawne i moralne podstawy do wymagania, aby również i inni członkowie Ligi Narodów dokonali, w myśl paktu Ligi, rozbrojenia.

Przechodząc do znaczenia niemieckiego programu budowy floty wojennej, minister oświadczył, że traktat wersalski pozwala Niemcom na budowę 6 okrętów linjowych o tonażu najwyższej 10 tysięcy i 6 krawozników do 6 tysięcy tonn, a wreszcie kilku torpedowców i kontrtorpedowców, podkreślając, iż nowe okręty niemieckie mają na celu zastąpienie starzych jednostek wojennych. W końcu minister podkreślił, iż żaden inny naród nie powitał tak bardzo idei wolności mórza, jak Niemcy, które doświadczyły podczas wojny blokady i których handel zagraniczny jest w 75 % handlem zamorskim. Niemcy sympatyzują wobec tego z inicjatywą amerykańską.

### Echa naruszenia neutralności cieśniny dardanejskiej.

Międzynarodowa komisja dla nadzoru cieśniny Dardanejskiej ogłosiła komunikat, że komisja była zawiadomiona w przepisowy sposób o przepłynięciu wojennych okrętów sowieckich przez cieśninę dardanejską. Komunikat twierdzi, że ze względu na wolność cieśniny, Sowiety, jako państwo czarnomorskie, mają prawo przesyłać okręty z Bałtyku na Morze Czarne.

Nie ulega wątpliwości, że Sowiety chciały wzmocnić swoją flotę na Morzu Czarnem, nie tylko z powodów technicznych, ale i politycznych. Chodzi im mianowicie o wzmocnienie swojej floty na Morzu Czarnem wobec sił rumuńskich.

**Czwartek**  
**30**  
**stycznia**

**Sw. Feliksa, pap.**  
**Sw. Martyńy, panny**  
i mecen. † 226.  
**Sw. Hlacynty z Ma-**  
**riskoti,** (tercjarki zak.  
sw. Franciszka).

SLOW.: DOBROGNIWA.

Jutro plątek, 31 stycznia: Sw. Piotra z Nolasko, wyznawcy.  
Wschód Zachód  
Słońca: o godz. 7.21, o godz. 16.34  
Księżycy " 8.16, " " 17.05  
Długość dnia wynosi 9 godz. 13 m.  
Zmiany powietrza: niestałe.  
Jutro: łagodne, wietrzno.

**Wiadomości potoczne.**

**Hamburg.** (Sprzedaż zbiorów Bismarcka.) Część zbiorów z muzeum Bismarcka wystawiono niedawno na sprzedaż w Hamburgu. Sprzedano bibliotekę, zawierającą wszystkie dzieła odnoszące się do Bismarcka, a przez niego samego kompletowaną, jego laske spacerową oraz pióro, który podpisywał umowy na kongresie berlińskim w r. 1878. Powodem sprzedaży było to, iż wnuk Bismarcka, obecnie radca legacji niemieckiego w Londynie, otworzył w tym samym mieście prywatne konkurencyjne muzeum, tłumnie odwiedzane. Bibliotekę Bismarcka, ocenianą na sumę 40.000 marek, sprzedano zaledwie za 2350 marek socjalistycznej księgarni w Hamburgu. Za listy Bismarcka płacono od 12 do 27 marek, za listy jego żony po kilkadziesiąt fenigów.

**56 000 kg najlepszego tytoniu spalił urząd celny.**

**Kolonja.** „Berliner Tageblatt“ donosi o kosztownym wybryku biurokratycznym kolonijskich władz celnych. Mianowicie przed kilku dniami jeden z tamtejszych importerów tytoniu otrzymał przesyłkę 5000 skrzyń, zawierających 250 tysięcy kilogramów tytoniu wirgińskiego. Podczas oceny przesyłki doszło między importerem a władzą celną do zatargu, gdyż ten ostatni uważał nałożone na towar cło za wysokie.

Po kilku dniach urząd celny wezwał importera powtórnie do uiszczenia należności celnej, okazało się jednak, że znikł on bez pozostawienia śladu z Kolonii.

Urząd celny, zamiast, jak to się zwykle praktykuje w podobnych wypadkach, ogłosić publiczną licytację na towar, pozostający bez właściciela, zarządził natychmiastowe zniszczenie narazie 1137 skrzyń, z zawartością przeszło 56 tysięcy kg tytoniu. — W samochodach ciężarowych skrzyń z tytoniem wywieziono za miasto i tam, po obfitem oblaniu ich benzyną, w specjalnie na ten cel wykopanych dołkach zapalono. Widok palącego się tytoniu zwabił oczywiście w krótkim czasie tysiące ciekawych, zwłaszcza bezrobotnych, którzy z narażeniem życia usiłowali wydobyć z płomieni kosztowne paliwo. Zniszczenie tytoniu kosztowało dotychczas przeszło 3 tysiące marek.

**Z Polski.**

**Łódź.** (Miasteczko-ogród.) W najbliższej przyszłości powstanie pod Łodzią nowe miasteczko, liczące kilka-

set domów w ogrodach. Będzie to kolonia urzędników skarbowych w miejscowości Julianów pod Łodzią, gdzie obecnie już 40 takich domów znajduje się w budowie.

**Ze świata.**

**Rzym.** (Katakomby włoskie.) W myśl umowy Laterańskiej wszystkie katakomby włoskie przechodzą pod zarząd Stolicy Apostolskiej. Między urzędnikami Papieskiego Instytutu Archeologicznego a władzami włoskimi podjęte już zostały pertraktacje w sprawie wykonania odnośnego postanowienia umowy Laterańskiej. Najcenniejsze katakomby znajdują się we Włoszech w Syrakuzach i w Noli: pochodzi one, jak stwierdzono na podstawie badań naukowych, z II stulecia po Narodzeniu Chrystusa.

**Paryż.** (Były prezydent Francji nawrócił się.) Jak donosi czasopismo „Polska“, zażarty przeciwnik Kościoła katolickiego, były prezydent Francji, Emil Loubet, pojednał się z Bogiem. On to wydał swego czasu ostawiony dekret o wypędzeniu duchownych z Francji; na starość jednak, popadłszy w ciężką chorobę, pogodził się z Kościołem i zmarł, zaopatrzony Sakramentami św.

**Walka z dzwonami i lichtarzami w Rosji.**

Walka z dzwonami kościelnymi w Rosji zatacza coraz szersze kręgi. Tak na przykład soviet miasta Leningradu postanowił w roku bieżącym zdjąć wszystkie dzwony kościelne i przeznaczyć je na cele przemysłowe. Równocześnie prowadzona jest w dalszym ciągu z wielką energią akcja zamykania kościołów. W zamykanych kościołach urządzane są po większej części t. zw. „czerwone kaci“ lub składnice towarów i zboża.

W ostatnich dniach związek bezbożników postanowił przystąpić z wzmoczoną energią do rekwirowania wszelkiego rodzaju przedmiotów kultu religijnego wśród żydów. Stwierdzono, że liczne rodziny żydowskie mają jeszcze masywne lichtarze, które w piątek wieczór ustawione są zazwyczaj na stołach szabasowych. Wobec tego związek bezbożników zarządził rekwirowanie tych lichtarzy i przeznaczanie ich, podobnie, jak dzwonów ko-

**KOMUNIKAT.**

**Związku Tow. Polskich w Berlinie.**  
Niniejszem daje się do wiadomości, że dnia 17 stycznia r. b. zmarła śp. Tekla Malinowska z tow. Przemysłowego „Piast“ w Berlinie. 2 wypadek.  
Zarząd.  
Berlin, 24 stycznia 1930.

**Z ŻYCIA TOWARZYSTW.**

**Baczność! Rodacy w Moablicie.** W sobotę dnia 1 lutego r. b. o godz. 8.30 wiecz. wygłoszony będzie w Ochronce przy Emdenerstr. 19 bardzo interesujący wykład na temat „Romans Zosi z Pana Tadeusza“ (Mickiewicza). W czasie wykładu wyświetlane będą liczne przezrocza. Uprasza się Szan. Rodaków o liczne przybycie.

**TOW. PRZEMYSŁOWCÓW.**

**Tow. Przemysłowe Piast w Berlinie.** Posiedzenie odbędzie się w sobotę 1 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jakoba przy Voltastr. 21.  
Zarząd.

**TOW. POLSKO-KAT. ROBOTNIKÓW**

**Tow. Pol.-Kat. Robotników w Schöneberg.** Roczne walne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 2 lutego r. b. o godz. 7½ wiecz. w lokalu p. Jürgensa przy Barbarossastr. 5. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.  
Zarząd.

**TOW. ŚPIEWACZE.**

**Koło śpiewaków polskich w Charlottenburgu.** Walne posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 31 stycznia b. r. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu p. Zbikowskiego przy Kirchstr. 23. O przybycie wszystkich członków i gości prosi  
Zarząd.

**Tow. śpiewu polskiego w Lichtenberg.** Walne posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 30 stycznia b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Preussa przy Wartenbergstr. 52. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, goście mile widziani.  
Zarząd.

**Tow. śpiewaków polskich Harmonia w Berlinie** urządza w niedzielę, dnia 2 lutego b. r. w sali Allhambra przy Wallnertheaterstr. 15

**WIELKI BAL MASKOWY** przy dźwiękach doborowej muzyki. Premjowanie najpiękniejszych i najoryginalniejszych masek. — Początek balu punktualnie o godz. 5 po południu. — Zdemaskowanie o godz. 8.30 wiecz. — Wstęp 1— mk. — Wydawane będą drogocenne nagrody. — Na powyższy bal zapraszamy Szanowną Polonię uprzejmie.  
Zarząd.

**GNIAZDA SOKOLE.**

**Tow. gimn.-sport. „Sokol“ w Schöneberg.** Walne posiedzenie odbędzie się w sobotę 1 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kaulitza, przy Frankenstr. 12. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.  
Zarząd.

**ZWIĄZEK POLAKÓW.**

**Związek Polaków w N. Oddział Północ, Berlin.** Walne posiedzenie odbędzie się w sobotę, 1 lutego r. b. w lokalu p. Myszkę przy Köslinerstrasse 17. Referat: p. Kwietniewski.  
Zarząd.

**Związek Polaków w N. Oddział Schöneberg.** Posiedzenie odbędzie się w wtorek 4 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kaulitza przy Kyffhäuserstr. 12. O liczne przybycie prosi  
Zarząd.

**ZJEDNOCZENIA ZAWODOWE.**

**Zjednoczenie Zaw. Polskie, filja połud.-wschód.** Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego b. r. o godz. 8 (20) w lokalu p. Marciniaka przy Muskauerstr. 9. Na powyższe posiedzenie uprasza się wszystkich członków filji połud.-wschód. Zarząd.

**TOW. POLEK.**

**Towarzystwo Złota. Polek św. Józefa i Obywaterek w Berlinie** urządza w niedzielę, dnia 2 marca b. r.

**BAL MASKOWY** w Andreas-Festsäle, przy Andreasstrasse 21. Na powyższy bal zapraszamy Szan. Rodaków jak najuprzejmiej.  
Zarząd.

**Tow. Złotn. Polek św. Józefa i Obywaterek w Berlinie.** Posiedzenie odbędzie się w niedzielę 2 lutego br. o godz. 5 po południu w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. O liczny udział członkin prosi  
Zarząd.

**ROZNE.**

**Tow. Polsko-Kat. w Neukölln.** Posiedzenie odbędzie się w niedzielę 2 lutego r. b. o godz. 5 po południu w lokalu posiedzeń przy Siegfriedstr. 18/19. O liczny udział prosi Zarząd.

**Tow. Polsko-Kat. z Niederwäldi w Berlinie.** Posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 1 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23.  
Zarząd.

**Tow. Pol.-Kat. św. Józefa w Berlinie.** Posiedzenie odbędzie się w niedzielę 2 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Jakoba przy Voltastr. 21. O liczne przybycie członków prosi  
Zarząd.

**Tow. Obywateli Polskich w Berlinie.** Roczne walne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 2 lutego r. b. o godz. 3 po południu w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. O liczne i punktualne przybycie członków i gości prosi  
Zarząd.

**Tow. „Stella“ w Berlinie.** Posiedzenie rodzinne odbędzie się w niedzielę 2 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. O liczne przybycie prosi  
Zarząd.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego“, Buchdruckerei und Zeitungsverlag, G. m. b. H., w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernański Berlin. — Drukarnia „Katolika“, sp. wyd. z okr. odp w Bytomiu.

Zagubiono paszport polski, wystawiony w Konsulacie Gener. w Berlinie, na imię i nazwisko: Melida Schmidt zamieszkała w Berlinie N. 31 Ruppinerstr. 16 b. Schmidt. Zwrotny na adres: Konsulat Gener. Berlin W. Kurfürstenstr. 137.

Zagubiono paszport polski, wystawiony w Starostwie w Tarnowie na imię i nazwisko: Este Pina Kirsch, zamieszkała w Berlinie C. Dragonerstr. 17 b. L. Kirsch. Zwrotny na adres: Konsulat Gener. Kurfürstenstrasse 137.

Pierwszorządny fachowiec muzyki, z egzaminem państwowym ukończył 9 semestrów przy państwowej akademii muzyki w Berlinie, udziela

**lekeji na fortepianie**

oraz śpiewu i teorii śpiewu.  
Ceny umiarkowane. Obecnie dyryg. Tow. śpiewu „Organ“ w Moablicie.  
Zgłoszenia do: Ferd. Jaeger, Berlin NW. 57, Zwinglstr. 40. V. II. Et. Telefon Hansa 7890.

Jest do nabycia  
w administracji „Dziennika Berlińskiego“  
**„Memoriał dotyczący spraw kościeln. polskiej mniejsz. narod. w Niemczech“**  
Memoriał ten wydany przez Związek Polaków w Niemczech, w formie książki o objętości 157 stron zawiera oświetlenie naszych wysiłków o przyznanie Polakom w Niemczech praw przysługujących im w kościele katolickim.  
**Każdy Polak winien się zapoznać z treścią tego „Memoriału“**  
Cena tylko 1 marka.      Cena tylko 1 marka.

**Książki powieściowe** poleca  
Administracja Dziennika Berlińskiego  
Berlin - Charlottenburg  
Schlüterstr. 51.

**„POMOC“ Bank Ludowy**  
o. G. m. b. H.  
Berlin, Aleksanderstrasse 23 w Domu Polskim  
wykonuje szybko przekazy do Polski  
przyjmuje oszczędności za wysokim oprocentowaniem  
udziela członkom pożyczek na dogodnych warunkach  
wypożycza żelazne skarbanki  
załatwia wszelkie transakcje bankowe.  
Godziny urzędowania od 9—5, w sobotę od 9—2.  
Telefon: Königstadt 5242.      Poczł. Konto czek. Berlin 31867.